

Od autora: 10.13

Szarpią mną deliria, dreszcze z czerwonej farby i liści;
odpadają jak wargi. Z szelestem. Linie gniły od żółci, a ja
gubiłem na tobie usta. Krzyczałaś, gdy twarze rozgubiły się w rafach;
czułem ukwiały przytwierdzone do skóry *jeden po drugim*, martwotrwania

porośnięte rugożą. Błękit położył się taflą, rozgwieżdżyłaś dłonie -
lobelie szumiące oddechem. Korallowce wzbierały w elegiach,
ogrodach odbitych od światła. Okruchy po słowie *jestem*

rozsypane po moich płucach. Samogłoski spływają po ciele;
n wdzę św. Otwierasz żyły trzepotem na kartkach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Borek707, dodano 30.10.2013 19:03

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.